

**Maria Jolanta Olszewska\***

## **Punkty „zwrotne” w biografii Wandy Malczewskiej**

### **„Turning” Points in the Biography of Wanda Malczewska**

**Abstract:** The biography of Wanda Malczewska (1822–1896) fits well into the history of Polish spirituality in the second half of the 19th century. She was a doctor and teacher, as well as an apostle and evangelizer. With her attitude, she ideally followed the example of a Christian woman who treats life in terms of service to God and her fellow men. At the age of 50, Wanda received the gift of mystical visions and prophecy of future events, mainly concerning the fate of Poland, Russia and the Church. The first vision took place on April 28, 1872, on the fourth Sunday of Easter, in the church in Żytno. During the visions, she directly participated in the Passion of the Lord. That is why she was called the Polish Anna Katarzyna Emmerich. The emotional states that Wanda fell into are the result of her difficult, painful life experiences, historical events such as the January Uprising, severe illness and homelessness combined with loneliness. They can be considered special “turning points” in her biography, which influenced her attitude towards life and spirituality, which from the perspective of the philosophy of dialogue, and especially the concept of Martin Buber, can be treated as building a personal relationship with Christ in a mystical union. Wanda Malczewska had the courage to follow her own life path – a spiritual vocation and become a visionary and mystic.

**Keywords:** Wanda Malczewska, mysticism, faith, apostolate, Gospel, philosophy of dialogue.

\* Maria Jolanta Olszewska (ORCID: 0000-0001-6230-0621) – prof. dr hab., pracuje w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, z wykształcenia historyk i literaturoznawca; kontakt: mj.olszewska@uw.edu.pl.

„miłość jest działaniem w świecie”  
Martin Buber<sup>1</sup>

**B**iografia Wandy Malczewskiej (1822–1896)<sup>2</sup> trafnie wpisuje się w historię polskiej duchowości drugiej połowy XIX w. Biorąc pod uwagę tło społeczno-kulturowe ówczesnego życia religijnego w Polsce, trzeba stwierdzić, że był to z jednej strony okres postępującej od końca XVIII w. dechrystianizacji Europy, traktującej religię w kategoriach socjologicznych i kulturowych, a z drugiej – czas ożywienia życia religijnego charakteryzującego się umacnianiem tradycji i poszukiwaniem nowych dróg ekspresji „żywej” wiary w Boga<sup>3</sup>. Ponieważ „świat, w którym żyjemy, jest głęboko ambiwalentny i rzeczywistość daje możliwość obu interpretacji: ateistycznej i opartej na wierze”<sup>4</sup>, to z tej właśnie perspektywy można odczytywać dzieło Wandy Malczewskiej.

O wyniesienie mistyczki na ołtarze wielokrotnie upominała się Zofia Kosak<sup>5</sup>. W związku z tym warto zadać pytanie, co w tej skromnej kobiecie mogło zafascynować pisarkę, że podjęła ona wysiłek włączenia Wandy w poczet świętych, wspierając w ten sposób rozpoczęty w 1927 r. proces beatyfikacyjny Malczewskiej<sup>6</sup>. Zdaniem autorki, życie i działalność opisywanych przez nią takich

- 1 M. Buber, *O Ja i Ty*, tł. B. Baran, w: *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991, s. 44.
- 2 G. Augustynik, *Miłość Boga i Ojczyzny okazana w czynach, czyli żywot świętobliwej Polki Panny Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej, jej objawienia i przepowiednie dotyczące Kościoła i Polski*, Częstochowa 1922, pozycja doczekała się kilku wydań; A. Majewski, *Żywot świętobliwej Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej: 1822–1896*, Warszawa 1931; W. Malczewska, *Wizje, przepowiednie, upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, oprac. A. Majewski, Wrocław 2016; H. Rogowski, *Malczewska Wanda Justyna Nepomucena (1822–1896), służka Boża*, w: *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań–Warszawa 1972, s. 60–67.
- 3 J. Misiurek, *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2, Lublin 1998.
- 4 T. Halik, *Hurra, nie jestem Bogiem!*, tł. A. Babuchowski, pomysł i wyb. A. Klich, Warszawa 2013, s. 39.
- 5 Z. Koszak poświęciła Malczewskiej artykuł *Wspomnienie o Wandzie Malczewskiej*, „Wiara i Życie. Miesięcznik religijno-moralny dla inteligencji”, 1 (1926) s. 13–17; 2 (1926) s. 57–60.
- 6 Z powodu wybuchu drugiej wojny światowej proces beatyfikacyjny Wandy Malczewskiej był zatrzymany. Wznowiony został w 1949 r. W 2006 r. papież Benedykt XVI ogłosił decyzję Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Specjalna Komisja

świętych jak: św. Stanisława ze Szczepanowa (*Kielich krwi, Zlecenie, esej Boże motory*), św. Stanisława Kostki (*Z miłości*), Kazimierza Korsaka (*Suknia Dejaniry*), Jana Sarkandera ze Skoczowa (1922), Andrzeja Boboli, Jozafata Kuncewicza czy brata Alberta Chmielowskiego można potraktować jako wyraz wiary, a zarazem świadectwo kultury chrześcijańskiej danego kraju<sup>7</sup>. Zofia Kossak w powieści pt. *Z miłości*, żywiąc uznanie dla polskość tych świętych, podkreśla zarazem, że ich biografie na stałe wpisały się w opatrnościowo odczytywaną historię Polski. Wbrew zarzutom, o obecność w jej utworach „relikwiarzową” świętość, pisała:

Mamy prawo po ludzku podchodzić do świętych, uwalniać ich rysy z maski naiwnego schematu nałożonego przez pobożnych hagiografów średniowiecza. Ta maska sprawiła, że ten lub ów Święty utożsamiał się dla wiernych z relikwiarzem przechowującym doczesne szczątki. Równie starożytny, zabytkowy, godny poszanowania i – daleki. Tak nie powinno być! Święci są wciąż żywi i wciąż aktualni. Ich siła nie zgasła, ich pomoc jest nadal skuteczna. Ale musimy ich znać. Nie uchylamy Świętemu, wyjmując go ze złoczonej niszy po to, by dojrzeć w nim brata<sup>8</sup>.

beatyfikacyjna do przeprowadzenia procesu informacyjnego została powołana już w 1927 r. pod przewodnictwem bpa Kazimierza Tomczaka w diecezji łódzkiej. Na przeszkodzie stanęły okupacja hitlerowska i czasy komunistyczne. Zaginęły akta z zeznaniami 25 naocznych świadków (odnaleziono je w 1962 r.). W 1957 r. ukończono proces na stopniu diecezjalnym i 29 kwietnia akta wysłano do Rzymu. S. Czermińska, *Wanda Malczewska (1822–1879)*, „*Nasza Przeszłość*”, 38 (1927) s. 166–167; tamże, *Malczewska Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, red. E. Rostworowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1974, s. 272–273. Obecnie, proces beatyfikacyjny osiągnął etap końcowy. Postulatorem od 24 czerwca 1997 r. był ks. Krzysztof Nykiel. Stolica Apostolska 21 lutego 2006 r. ogłosiła dekret o heroicznosci cnót Wandy Malczewskiej i odtąd przysługuje jej tytuł „czcigodnej sługi Bożej”; Z. Tracz, *Przebieg procesu beatyfikacyjnego Czci-godnej Sługi Bożej Wandy Malczewskiej na podstawie Positio Super Virtutibus oraz Relatio et vota Congressus Peculiaris Super Virtutibus*, „*Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie*”, 4 (2008) s. 281–287.

- 7 Obszernie na ten temat pisze M. J. Olszewska, *Tajemnice świętości (Z miłości, Błogosławiona wina, Suknia Dejaniry)*, w: tamże, *Drogi nadziei. Polska proza historyczna z lat 1876–1939 wobec kryzysu kultury*, Warszawa 2009, s. 383–392.
- 8 Z. Kossak, *Czy licentia poetica?*, w: *Zofia Kossak na emigracji*, oprac. M. Pałaszewska, Warszawa 1998, s. 337.

W pisarstwie Zofii Kossak uwidacznia się tendencja do aktualizacji sylwetek świętych, co jest zgodne z metodą postępowania hagiograficznych głoszonych przez Kościół katolicki, o czym świadczy także wypowiedź o. Jacka Woronieczkiego, który zwracał uwagę na konieczność krytycznego czytania źródeł historycznych, a zwłaszcza średniowiecznych legend. Ostrzegając przed zbytnią idealizacją postaci świętych, zalecał akcentowanie związku świętości z życiem codziennym.

Biografia Wandy Malczewskiej wyraziście potwierdza bliski związek świętości z codziennością. Jej życie z pozoru wydaje się mało ciekawe. Trudno bowiem doszukać się w nim spektakularnych wydarzeń o charakterze przełomowym na miarę wielkich nawróceń św. Pawła. Malczewska na swojej drodze nie spotkała wybitnych osobowości, ani znanych postaci historycznych. Przypomnijmy zatem skrótowo jej biografię, którą opracowano szczegółowo ze względu na toczący się proces beatyfikacyjny<sup>9</sup>. Nie chodzi o odkrywanie nowych faktów z życia Wandy czy podważanie dokonanych ustaleń, tylko o usytuowanie jej w kontekście historycznym, o co domagała się Zofia Kossak.

Malczewska urodziła się w Radomiu w kamienicy przy ulicy Warszawskiej 155<sup>10</sup>. W radomskiej Farze 22 maja 1822 r. została ochrzczona i tu 22 maja 1830 r. przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej. W domu rodzinnym Wandy żyło się skromnie. Ojciec, Stanisław (1798–1848), wywodzący się z sandomierskiej linii rodu, pracował jako urzędnik w Biurze Podprefektury Radomskiej, a później w Komisji Województwa sandomierskiego. Matka, Maria Julia z Żurawskich (1793–1831), wyróżniała się niezwykłą pobożnością i w tym duchu wychowywała swoje dzieci. Wanda otrzymała wykształcenie domowe. Rodziców nie było stać na inną edukację córki. Wkrótce też zmarła mała siostra Wandy, potem matka i brat Marcin. Po śmierci żony ojciec ożenił się z Karoliną Bukowiecką, która wniosła mu w posagu majątek Prędocinek. Chociaż rodzi-

- 9 E. K. Czaczkowska, *Wanda Malczewska (1822–1896). Widziała mękę Pańską i odrodzenie Polski*, w: *taż, Mistyczki. Historie kobiet wybranych*, Kraków 2019, s. 193–265; E. Orzechowska, *Droga do niepodległości Polski Wandy Malczewskiej*, s. 1–28, [https://www.psp14.radom.pl/wp-content/uploads/2022/03/Droga\\_do\\_niepodleglosci.pdf.../..../user/Downloads/Droga\\_do\\_niepodleglosci \(1\).pdf](https://www.psp14.radom.pl/wp-content/uploads/2022/03/Droga_do_niepodleglosci.pdf.../..../user/Downloads/Droga_do_niepodleglosci (1).pdf), dostęp: 1.04.2023.
- 10 Ks. A. Majewski, *Wanda w domu rodzicielskim*, w: *W. Malczewska, Wizje, przepowiednie, upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, s. 25–38.

nie powodziło się już lepiej, to jednak stosunki Wandy z macochą nie układały się pomyślnie. Dopiero kilka lat później, kiedy Wandę zaopiekowała się owdowiła siostra przyrodnia ojca, Konstancja Siemieńska, jej los się polepszył. Znalazła schronienie w Klimontowie w Zagłębiu Dąbrowskim<sup>11</sup>. Wkrótce rodzina przeniosła się do pałacu w Zagórz. Po powstaniu styczniowym, kiedy rodzina Siemieńskich musiała sprzedać majątek i przenieść się do zaboru austriackiego, Wanda zamieszkała w Krakowie u ciotki Magdaleny Kochanowskiej. Po powrocie Siemieńskich z zagranicy osiadła razem z nimi w Wilkoszewicach, a w latach 1870–1884 w Żytnie. Po śmierci Jacka Siemieńskiego w 1872 r., a wkrótce po nim i Konstancji Siemieńskiej, Wandę zabrała przeorysza zakonu dominikanek, Jadwiga Łopatto, do oddalonego około 20 km od Żytna klasztoru św. Anny pod Przyrowem. Wanda do śmierci tej światłej, energicznej i odważnej kobiety w 1891 r. wiodła tam spokojne chwile. Nie mogąc już dłużej pozostawać w klasztorze, przeniosła się do Lubca, w którym gospodarował syn Jacka Siemieńskiego, by ostatecznie, dzięki ks. Tomaszowi Świnarskiemu, znaleźć przytułek na plebanii w Parznie, gdzie zmarła w opinii świętości w 1896 r. na zapalenie płuc. Została pochowana na miejscowym cmentarzu, a w 1923 r. jej ciało przeniesiono do nowego kościoła i pochowano w krypcie pod głównym ołtarzem. Tak, jak tego pragnęła, spoczęła w pobliżu tabernakulum.

Wanda Malczewska w swym długim życiu doświadczyła wielu trudnych przejść o charakterze przełomowym, które zdeterminowały jej biografie. Należały do nich: bolesna śmierć matki, rozpad rodziny po jej zgonie, smutne sieroctwo przepełnione samotnością, skrajne ubóstwo i bezdomność. Właściwie całe życie spędziła dzięki łasce krewnych, wegetując na dole drabiny społecznej warstwy, z której się wywodziła. Egzystowała zawieszona między klasami społecznymi, co właściwie pozbawiło ją tożsamości. Z pomocą przyszła jej ciotka oraz jej syn, Jacek Siemieński. Był to człowiek wykształcony, działacz społeczny, filantrop, mecenas oświaty i kultury, mocno zaangażowany w działalność patriotyczną<sup>12</sup>. W powstaniu styczniowym pełnił funkcję komisarza w województwie sandomierskim. Został aresztowany i osadzony w więzieniu

11 Tamże, s. 39–56.

12 J. Pezda, *Jacek Siemieński*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 37, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 14–15.

w Radomiu, a po zwolnieniu – nadal współpracował z władzami powstańczymi. Zniechęcony ciągłymi konfliktami w dowództwie powstańczym zdecydował się wyjechać do Wiednia i Baden, skąd wrócił do kraju w 1866 r. Wkrótce rodzina zamieszkała w Żytnie, które na stałe wpisało się w historię polskiej mistyki. Jacek włączył Wandę w prace patriotyczne i charytatywne.

Wanda podczas styczniowej *irredenty*, w przeciwieństwie do brata Juliana, przeciwnika zbrojnych zrywów niepodległościowych, gorliwie zaangażowała się w pomoc powstańcom. Zorganizowała dwa szpitale, opatrywała rannych zarówno Polaków, jak i Rosjan. Modliła się za powieszonych w Zagórzcu powstańców, idącym zaś do walki ochotnikom zawieszała na szyi medaliki. Męczeństwo Ojczyzny stało się dla niej fundamentalnym doświadczeniem oraz niezbywalnym elementem jej duchowej biografii<sup>13</sup>. Pod wpływem silnych przeżyć po klęsce *irredenty*, Malczewska ciężko zachorowała. Trauma klęski okazała się tak głęboka, że młoda dziewczyna doznała załamania nerwowego. Po ozdrowieniu cały wysiłek skupiła na służbie bliźnim. Już przed powstaniem styczniowym wykazywała niezwykłą wrażliwość na ludzką krzywdę<sup>14</sup>. Od dziecka czuła potrzebę wypełniania powinności wobec warstw niższych. Zrezygnowała np. z drogiej sukienki komunijnej, a zaoszczędzone pieniądze wysłała na misje afrykańskie. Jacek Siemieński, który przez kilka lat studiował medycynę, wtajemniczył Wandę w arkaną sztuki lekarskiej. Wkrótce ukończyła kurs felczerki. Młoda kobieta szła więc tam, gdzie czuła się potrzebna. Zaczęła odwiedzać okolicznych chorych, głównie z rodzin chłopskich, i z poświęceniem opiekowała się nimi. Godziła zwaśnione rodziny. Troszczyła się o wdowy i ich dzieci, dbała o moralność kobiet oraz ich wykształcenie, ucząc praktycznych zawodów. Części z nich pomogła wstąpić do klasztoru, sama wozila panny do Niżniowa i Jazłowca do siostry Marceliny Darowskiej, do sióstr niepokalanek. Z kolei

13 A. Majewski, *Żywot świętobliwej Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej*, rozdz. Rok 63, s. 42–44; E. Orzechowska, *Droga do niepodległości Polski Wandy Malczewskiej*, s. 10–17. Roland Prejs zaprezentował sylwetki dziewiętnastu świętych i błogosławionych zaangażowanych w działalność powstańczą oraz obserwatorów Powstania Styczniowego: R. Prejs, „Następstwa żywotne” – święci i błogosławieni Kościoła katolickiego epoki powstania styczniowego, w: *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2016, s. 241–253; M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki: udział kobiet w Powstaniu Styczniowym: (materiały)*, Miejsce Piastowe 1933.

14 E. Orzechowska, *Droga do niepodległości Polski Wandy Malczewskiej*, s. 6–10.

Jacek założył szpital, szkołę elementarną i bibliotekę. Sprowadzał z zagranicy elementarze, katechizmy i książki, takie jak np. *Historia Polski w 24-obrazach* Kazimierza Góralczyka (pseud. Władysława Ludwika Anczyca), które Wanda rozdawała wśród ludności wiejskiej. Do końca życia z pełnym oddaniem, nie zrażając się różnymi przykrościami ze strony uczniów, uczyła wiejskie dzieci czytać i pisać, znajomości historii Polski i katechizmu. Prowadzała dzieci wiejskie do kościoła na nabożeństwa adoracyjne i majowe. Pomagała jako zakrystianka. Zajmowała się szyciem ornatów.

W ten sposób uczyła warstwy najbiedniejsze godnego życia. Potrafiła dotrzeć do ludu, ponieważ dobrze rozumiała jego mentalność i potrzeby. Umiała przy tym dowartościować ludową religijność. W pracy „u podstaw”, mającej swe źródła w ewangelicznej miłości bliźniego, Wanda potrafiła łączyć cnoty chrześcijańskie i obywatelskie, czyli miłość do Boga z patriotyzmem. Wykonywała, jak widać, czynności bardzo proste, rzecz można, przyziemne, ale robiła to z miłością do Boga i bliźnich. Działalność tę traktowała w kategoriach służby patriotycznej i jednocześnie religijnej. Mężnie przy tym znosiła różne trudności. Mimo że uczyła i leczyła miejscową ludność, to nie zdobyła pełnego zaufania potrzebujących. Pozostała dla nich panną z dworu. W dodatku była objęta nadzorem policyjnym, ponieważ władze carskie obawiały się, że jej działalność wśród chłopów, a zwłaszcza jej następujące coraz częściej widzenia, które miały charakter religijno-patriotyczny, wszystko to mogło się stać źródłem niepokojów wśród mieszkańców wsi.

Wandę wyróżniała szczególna pokora, szczerłość i współczucie dla innych. Zewnętrznie realizowała wzorce grotgerowskie. Po upadku powstania styczniowego przywdziała żałobę, którą zachowała do końca życia. Nosiła tylko czarne suknie z wąskimi mankietami i z białą wypustką. Jedyłą ozdobą jej stroju była broszka wyrzeźbiona własnoręcznie przez jednego z syberyjskich zesłańców. Do końca swoich dni pozostała kobietą samotną, surową, poważną, obowiązkową, wymagającą od siebie i innych, uważaną za nadmiernie pobożną.

Malczewska przez całe życie zachowała posłuszeństwo wobec instytucji kościelnych. Ale jej kościołem, jeśli można użyć takiego określenia, pozostał kościół ewangeliczny z ducha, ubogi, pokorny i apostołski. Nigdy nie stanęła przed dylematem: wiara w Boga a praktyka religijna. Nie założyła nowego zakonu, choć miała myśleć o założeniu zgromadzenia bezhabitowego. Nie czuła jednak powołania do życia zakonnego i ostatecznie nie wstąpiła do żadnego z działających

wtedy zgromadzeń<sup>15</sup>. Nie znalazła również przewodnika duchowego, gdyż nie byli nim ani ks. Wojciechowi Olkowicz, ani ks. Grzegorz Augustynik czy ks. Świnarski. Mieszkając u dominikanek, także nie otrzymała większego wsparcia duchowego, a nawet odczuwała nieufność i niechęć zarówno ze strony duszpasterzy, jak i części zakonnic. Wstąpiła, prawdopodobnie, do działającego w podziemiu, wywodzącego się ze skasowanego zakonu marianów, stowarzyszenia stanisławitów, do którego miał również należeć ks. Olkowicz, proboszcz z Żytna<sup>16</sup>. Stanisławici propagowali kult Przenajświętszego Sakramentu oraz modlitwę za dusze w czyśćcu cierpiące. Wanda przyjęła imię Marii Stanisławy od św. Hostii. Siłą czerpała z nieustającej, osobistej, głębokiej modlitwy, uczestnictwa w codziennej mszy św., z częstego przystępowania do komunii świętej, z co sobotniej spowiedzi, regularnego odprawiania adoracji Przenajświętszego Sakramentu i odmawiania różańca. Każdego dnia wypełniała pokutę wewnętrzną, czyli pokutę krzyża i cierpienia. Była, jak zostało to zaprezentowane, pielęgniarką i nauczycielką, jak również, a może przede wszystkim, apostołką, ewangelizatorką, powiedzielibyśmy: współczesną prekursorką świeckich katechetów.

Prezentuje ona typ duchowości mający swe źródła w nieustającej modlitwie, całkowitym zawierzeniu Bogu i ofiarnej pracy na rzecz bliźnich, zwłaszcza tych najbiedniejszych. Swym ewangelicznym życiem „sługi nieużytecznego”, jak mówiła o sobie, dawała świadectwo, że świętość ma swe źródła w codzienności, w pokornym i mężnym przewyciężaniu wszelkich niedogodności, cierpliwym znoszeniu egoistycznych zachowań otaczających ją osób, akceptowaniu tego, co w życiu małe, smutne i nudne. Z pokorą przyjmowała wszelkie doświadczenia życiowe. W XIX w. wśród polskich ziemianek, o czym

15 Obszernie na ten temat pisze E. K. Czackowska, *Wanda Malczewska (1822–1896)*, s. 208–213.

16 J. Bar (*Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne”, 1–4 [1961] s. 436–437) twierdzi, że stowarzyszenie Stanisławitów „nie było kanonicznie związane z dawnym zakonem oo. Marianów ani nie było erygowane jako kongregacja zakonna, lecz jako zwykłe stowarzyszenie, bez ślubów i urzędzeń zakonnych”. Nota, informująca o Stanisławitach jako stowarzyszeniu diecezjalnym osób świeckich, została zamieszczona w: J. Marecki, *Zakony w Polsce*, Kraków 2000, s. 78–79. Stanisławici działali w podziemiu. Nie przystąpili w 1909 r. do odnowionego zakonu Marianów, ujawnili się w 1928 r., tworząc w diecezji siedleckiej stowarzyszenie diecezjalne, które zostało rozwiązane w 1955 r. Posiadali III zakon świecki.



świadczą wpisy w pamiętnikach z tego okresu, można było spotkać wiele patriotek-społeczniczek, zalecających ascetyczny styl życia, silnie zaangażowanych w działalność patriotyczną, społeczną i filantropijną. Tym samym Malczewska, „cicha bohaterka”, „staje się wcieleniem wszystkich Polek tego czasu – cichych, nieznanych, a skromnych bohaterek”<sup>17</sup>.

Wandę Malczewską wyróżniała w otoczeniu nie tylko charytatywna służba bliźnim, ale również niezwykle poczucie osobistej więzi z Bogiem. Otrzymała ona dar doświadczeń mistycznych i prorokowania, dzięki którym została nazywana polską Anną Katarzyną Emmerich. Mówiono o niej: „Panie – to święta, ona z Bogiem gada”<sup>18</sup>. Wanda nie prowadziła dziennika duchowego, a wiedzę przekazywała tylko spowiednikom. Biskup diecezji kalisko-kujawskiej, do której należała parafia w Żytnie, polecił miejscowemu proboszczowi ks. Olkowi czowi spisanie widzeń kobiety. Większa część jej objawień nie została jednak utrwalona na piśmie, a niektóre zapisy dokonane ołówkiem są już dziś słabo czytelne. Ksiądz Augustynik zebrał dostępne relacje i notatki Wandy w tomie objętym wspólnym tytułem *Widzenia, przepowiednie, upomnienia*. Nawet na tak okrojonym materiale można poczynić ważne ustalenia. Według tych zapisów czas objawień został poprzedzony wieloma trudnymi, „przełomowymi” zdarzeniami w życiu Malczewskiej, takimi jak śmierć matki, rozpad rodziny, sieroctwo, tułactwo i bezdomność, śmierć narzeczonego w dzień ślubu czy śmierć opiekunów. Doznaniem szczególnie dla niej bolesnym stała się klęska powstania styczniowego, co przyplącała głęboką traumą. Choroba, która wyniszczała jej organizm trwała kilka lat i zostawiła w organizmie trwałe ślady. Cała egzystencja Wandy przepełniona była głębokim smutkiem, zgodnie z tym, co siostra Faustyna Kowalska usłyszała od Chrystusa, że „Innej drogi nie ma do nieba, prócz drogi krzyżowej”<sup>19</sup>.

Wanda od wczesnego dzieciństwa wyróżniała się niezwykle pobożnością. Wzorem do naśladowania był dla niej św. Stanisław Kostka. Dziewczynka godzinami modliła się na klęczniku matki i prowadziła długie rozmowy

17 Ks. A. Majewski, *Żywot świętobliwej Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej*, s. 49.

18 Tamże, s. 50.

19 F. Kowalska, *Dzienniczek*, 1487. [https://www.truechristianity.info/pl/books/dzienniczek\\_sw\\_siostry\\_faustyny\\_kowalskiej/dzienniczek\\_sw\\_siostry\\_faustyny\\_kowalskiej\\_05.php](https://www.truechristianity.info/pl/books/dzienniczek_sw_siostry_faustyny_kowalskiej/dzienniczek_sw_siostry_faustyny_kowalskiej_05.php), dostęp: 1.04.2023.

z Aniołem Stróżem i Chrystusem. Dzień Pierwszej Komunii, do której przystąpiła jak na swój wiek dość wcześnie, tak zapamiętała i opisała:

Całą Mszę Świętą płakałam łzami pokory... Łzy ronili również rodzice i służba dworska, będąca na Mszy św. Gdy ksiądz proboszcz otworzył Tabernakulum, wystawił puszkę z Najświętzym Sakramentem, ujrzałam nadzwyczajną jasność. Zdawało mi się, że cały kościół jest w ogniu, że wszystkich nas płomień ogarnia, ale nie pali. Chóry Aniołów Świętych otaczały mnie, a Matka Najświętsza poprawiała mi wianek na głowie. Gdy ksiądz proboszcz włożył mi do ust Przenajświętszą Hostię, doznałam niewypowiedzianej słodyczy i usłyszałam głos, jak niegdyś pod krzyżem, gdy go ubierałam: „Od tej chwili jesteś Moją. Będziesz żyć długo na świecie, ale nie dla świata, tylko dla Mnie. Światowe zabawy, ani choroby i bieda nie oderwą cię ode Mnie. Jak ja nie miałem własności, gdzie bym głowę schronił, tak i ty jej mieć nie będziesz. U obcych oczy zamkniesz i tam spoczną twoje kości”. „Panie, odpowiedziałam w duszy Panu Jezusowi – gdy Ciebie będę miała, szczęśliwą będę, choćby mnie wszyscy opuścili, choćby wszystkie biedy na mnie spadły. Przrzekam Ci, mój Jezu i ślubuję Ci, że Twoją pozostanę na wieki<sup>20</sup>”.

Dialogi dziewczynki z Jezusem powtarzały się regularnie. Z tego powodu już wtedy podjęła decyzję całkowitego oddania się Chrystusowi i w myślach złożyła śluby czystości. W 1871 r. rozpoczęła bardzo intensywne życie duchowe, co łączyło się z codzienną mszą świętą, komunią świętą, adoracją Przenajświętszego Sakramentu, modlitwą różańcową i nabożeństwami majowymi. Duchowo ćwiczyła się w naśladowaniu Chrystusa. Istotą takiej postawy jest kenoza, czyli samowyrzeczenie, ponieważ „tylko ten, kto jest równy «nic» jest równy Bogu, jak nauczał Mistrz Eckhart”<sup>21</sup>. Wanda zaakceptowała zatem cierpienie w swoim życiu, przyjmując je jako szczególny dar duchowy.

W wieku pięćdziesięciu lat otrzymała dar widzeń mistycznych i prorokowania przyszłych wydarzeń dotyczących głównie losów Ojczyzny i Kościoła<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> A. Majewski, *Żywot świątobliwej Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej*, s. 75.

<sup>22</sup> Od strony teologicznej kwestie związane z objawieniami Malczewskiej zostały wyczerpująco przeanalizowane ze względu na jej proces beatyfikacyjny. Ks. A. Majewski, *Objawienia Boskie*, w: W. Malczewska, *Wizje, przepowiednie, upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, s. 121.

Pierwsze widzenie Malczewskiej miało miejsce 28 kwietnia 1872 r., w czwartą niedzielę Wielkanocy w kościele w Żytnie podczas mszy świętej. Po Podniesieniu Wanda usłyszała słowa Chrystusa: „Łaską widzenia – jaką ci daję – chcę aby była na pożytek drugich, a postawą przy modlitwie serca, żebyś okazywała prawdziwość widzenia”<sup>23</sup>. Według pozostawionych przez ks. Augustynika zapisów z lat 1871–1878 Malczewska przeżyć mistycznych musiała doświadczać często, bo nawet pięć lub sześć razy w miesiącu. Początkowo zachowywała pełną świadomość, w późniejszych latach popadała w ekstazę. Wizje te miały miejsce przede wszystkim w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Żytnie w czasie uczestnictwa Wandy we mszy świętej, jak i podczas wielogodzinnych adoracji Przenajświętszego Sakramentu oraz w miejscu zamieszkania, a zatem w pałacu, w klasztorze, na plebanii. Działo się to w otoczeniu rodziny, parafian, księży, zakonnic i przygodnych gości. Z czasem wizje uległy wyciszeniu.

Podczas objawień Malczewska doświadczała duchowego cierpienia związanego z Tajemnicą Paschy, polegającego na współuczestniczeniu w Męce Pańskiej<sup>24</sup>. W 1872 r., zgodnie z zapowiedzią Jezusa, w każdy Wielki Piątek Wielkiego Postu, czyli przez kolejne siedem piątków, Wanda od rana cierpiała duchowo, odczuwając brak obecności Chrystusa w czasie mszy św., a po południu między godz. 15.00 a 17.00 zaczynała odczuwać silne cierpienie fizyczne – bóle serca, głowy, dłoni i stóp. Według zeznań świadków, w tym ks. Olkiewicza, Wanda padała na wznak i wyprężona leżała tak jakby umarła. O godzinie 17.00 odzyskiwała przytomność i wracała do swych zajęć. W pierwszym widzeniu osobiście uczestniczyła w Ostatniej Wieczerzy, w drugim przebywała na czuwaniu w Ogrodzie Oliwnym, w trzecim ujrzała biczowanie, w czwartym była świadkiem skazania Jezusa na śmierć przez Piłata, w piątym – dźwigania Krzyża na Kalwarię, w szóstym – spotkania Pana Jezusa z Matką Bolesną, a w siódmym – Ukrzyżowania i męczeńskiej śmierci Chrystusa. Widziała zdradę Judasza i wysłuchała słów Jezusa na temat świętości kapłaństwa. Malczewska doświadczała współcierpienia z Chrystusem. Wraz z Maryją i apostołami współprzeżywała Jego mękę. W widzeniach Wandy obecna jest mistyka krzyża, będąca wykładnią zbawczego sensu cierpienia. W wigilię Zielonych Świątek, 18 maja

23 G. Augustynik, *Miłość Boga i Ojczyzny okazana w czynach*, s. 118.

24 *Widzenia Wielkopostne 1872 r.*, w: W. Malczewska, *Wizje, przepowiednie, upamięnienia dotyczące Kościoła i Polski*, s. 57–105.

1872 r., „duch jej został porwany w nieskończoność” i wtedy Chrystus ukazał się jej w pełnym Majestacie. W mistycznym zachwyceniu widziała Jezusa i Maryję, a także aniołów i świętych, w tym wielu polskich świętych. Miała również „wizję Ducha Świętego w postaci płomieni” i Trójcy Świętej, co oznacza, że w sposób nadprzyrodzony otrzymywała poznanie prawd wiary<sup>25</sup>.

Słyszała głosy wewnętrzne i zewnętrzne. Otrzymała ukryte stygmaty. Została przy tym obdarzona darem rozeznawania stanu dusz ludzi żyjących, fenomenem niepalności oraz umiejętnością rozumienia nieznannej jej łaciny. W czasie widzeń doznawała pełnego, miłosego zjednoczenia z Bogiem. W rozumieniu św. Augustyna jest to doświadczenie sytuujące się poza sferą zmysłową, które można nazwać „zachwyceniem”<sup>26</sup> czy „widzeniem duszy”<sup>27</sup>, stanem polegającym na wchodzeniu w głąb Tajemnicy, jaką jest Bóg. W doświadczeniu mistycznym Stwórca i człowiek sytuują się bardzo blisko siebie. Wtedy „jest On duszą twojej duszy, intymnością tego wnętrza, światłem tego oblicza, całkowitą Bliskością. Bóg jest Ja twojego ja”<sup>28</sup>, co oznacza poczucie pełnej i stałej obecności Stwórcy w ludzkim wnętrzu. A przy tym okazuje się niewyraźalne za pomocą ludzkiej mowy, ponieważ jest doświadczeniem pozawerbalnym<sup>29</sup>.

Wanda, która od dziecka niezwykle zdecydowanie angażowała się w działalność patriotyczną<sup>30</sup>, otrzymała także dar widzenia odnoszący się do przyszłych losów Polski i Rosji<sup>31</sup>, co budziło złość i zaniepokojenie u władz carskich. Obraz widzeń Wandy utrzymała w swoich wspomnieniach Franciszka Siemieńska:

25 E. K. Czaczkowska, *Wanda Malczewska (1822–1896)*, s. 225.

26 Tamże, s. 230.

27 Tamże, s. 233.

28 T. Halik, *Hurra, nie jestem Bogiem!*, s.50. Ta pozycja jest pierwszy raz cytowana i brakuje jej w bibliografii. [ zapis teraz prawidłowy jak w przypisie 4]

29 Istnieje na ten temat obszerna literatura, np.: M. Górnicki, *Mistycyzm*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. ks. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 532–532; B. McGinn, *Augustyn – Ojciec założyciel*, w: tenże, *Obecność Boga. Historia mistyki zachodniochrześcijańskiej*, tł. T. Dekert, t. 1: *Fundamenty mistyki (do v w.)*, Kraków 2009, s. 331.

30 A. Majewski, *Żywot świątobliwej Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej: 1822–1896*, rozdz. *Wanda wśród nieszczęść i klęsk Ojczyzny*, s. 45–50.

31 *Przepowiednie z objawień Wandy J. Malczewskiej*, „Rycerz Niepokalanej”, 10 (1923) s. 151; ks. A. Majewski, *Objawienia Boskie*, s. 8–25.

Był rok 1875, gdy dwór Siemieńskich w Żytnie, niedaleko Radomska, najechali rosyjscy żandarmi. Jacek Siemieński, powstaniec styczniowy, żarliwy patriota i społecznik, od trzech lat już nie żył, więc nie o niego chodziło. Carscy wysłannicy mieli rozgonić tłum, który w Wielkim Poście trzy razy w tygodniu zbierał się we dworze z powodu widzeń niejakej panny Wandy Malczewskiej, krewnej Siemieńskich, i ostrzec ją, aby więcej nie dawała ku temu powodów. Gdy Rosjanie stanęli przed frontem okazałego dworu, na zewnątrz i w przedpokojach kłębił się tłum wieśniaków, dalej, na schodach prowadzących na piętro stali właściciele okolicznych majątków, a miejsce wyżej, na piętrze zajmowali Siemieńscy i ich krewni. W pokoju, na łóżku, w oderwaniu od zmysłów i ciała, leżała Wanda Malczewska – mistyczka, o której wieść dotarła do carskich urzędów w Radomiu, i dalej – do Warszawy. Moskali niepokoiły ekstazy Malczewskiej nie z powodu treści religijnych, które wówczas otrzymywała, ale **proroctw dotyczących odrodzenia niepodległej Polski**. Mistycze Bóg objawił, iż niewola zaborców się skończy i Polacy odzyskają wolność. Ta zapowiedź, podawana z ust do ust, dodawała rodakom, od stulecia pozbawionym własnego państwa, otuchy i nadziei. W ocenie Rosjan natomiast mogła się stać zarzewiem groźnych niepokojów. Kiedy zatem mieszkańcy Żytna i okolic, modląc się, czekali w dworze Siemieńskich na kolejne prorocze słowa Wandy, rosyjscy żandarmi groźbą wywiezienia na Sybir chcieli zamknąć jej usta. Gdy jednak jeden z nich wszedł na piętro i zobaczył mistyczkę w ekstazie, padł na kolana. Był tak silnie poruszony tym widokiem, że nieustannie żegnał się i bił pokłony [podkreśl. M.J.O.]<sup>32</sup>.

Jak wynika z dalszych wspomnień Siemieńskiej, nikt z mieszkańców dworu i wsi nie doniósł na Wandę do władz carskich, dzięki czemu uniknęła ona aresztowania i zsyłki na Sybir, która groziła jej za takie zachowanie. Z tego powodu jednak wielokrotnie musiała się ukrywać. Widzenia przytoczone przez Siemieńską, powtarzały się regularnie. W drugi piątek Wielkiego Postu 1872 r. Wandzie miał ukazać się Pan Jezus w Ogrójcu i tak do niej przemówić: „Ojczyzna twoja i Kościół w tej Ojczyźnie przez krwawą pracę i jedność bratnią dojdą do upragnionej wolności”<sup>33</sup>. Po niesporach, 15 sierpnia 1873 r., Wanda, stojąc przed ołtarzem Matki Boskiej, natomiast usłyszała:

32 S. Czerwińska OSU, *Wanda Malczewska (1822–1896)*, „*Nasza Przeszłość*”, 38 (1972) s. 146–147.

33 *Spełniają się proroctwa nt. Polski dane sł. B. Wandzie Malczewskiej*, <https://www.fronda.pl/a/spelniaja-sie-proroctwa-nt-polski-dane-sl-b-wandzie-malczewskiej-1,89813.html>, dostęp: 1.04.2023.

Uroczystość dzisiejsza niezadługo stanie się świętem waszym narodowym, bo w tym dniu odniesiecie zwycięstwo świetne nad wrogami, dążącymi do waszej zagłady. Uroczystość dzisiejsza wnet stanie się świętem narodowym, dla was, Polaków, bo w tym dniu odniesiecie zwycięstwo nad wrogiem, dążącym do waszej zagłady. To święto powinniście obchodzić ze szczególniejszą okazałością. Moją stolicę na Jasnej Górze powinniście otaczać szczególną opieką, bo przypominać wam będzie dobrodziejstwa, jakie od Boga, za moją przyczyną, tam odebraliście i jeszcze odbierać będziecie, jeżeli nie sprzeniewierzycie się świętej wierze katolickiej, cnotom chrześcijańskim i prawdziwej miłości Ojczyzny, opartej na jedności i braterstwie wszystkich klas narodu<sup>34</sup>.

Potwierdzeniem tej przepowiedni Maryi, która będzie przywoływana w 1920 r. w czasie najazdu bolszewików na Polskę i bitwy warszawskiej, są słowa Chrystusa, jakie 5 października 1873 r. miał wypowiedzieć do Wandy: „Zatknałem pośród was krzyż, jako godło wiary, triumfu i chwały. Dałem wam Matkę moją za Opiekunkę i czegoż się boicie? – Dlaczego tak słaba wasza ufność? Pamiętajcie, że Maria, Matka moja, wszystko wam wyjednać może”<sup>35</sup>. W uroczystość Bożego Narodzenia roku 1873 po południu na adoracji, gdy lud śpiewał kolędy, Wandzie ukazała się Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus, obok Niej stali św. Józef i Aniołowie, a grono świętych Polaków i Polek klęczało u stóp Maryi i śpiewało: „Królowo nasza wśród Cherubinów – usłysz pokorny śpiew polskich synów, co się do tronu twego wznosi i o swobodę Ojczyzny prosi”<sup>36</sup>. Podczas śpiewu Wanda zauważyła, że Matka Boska nachyla się do Pana Jezusa i o czymś z Nim rozmawia, po czym tak rzekła do śpiewających: „Polskę kocham, bo to moje królestwo... Nie zapomnę o was, a Syn mój nie da wam zginać. «Jeszcze chwila cierpienia a odzyskacie wolność»”<sup>37</sup>. W uroczystość Trzech Króli, 6 stycznia 1877 r., w czasie wotywy pod koniec pierwszej Ewangelii Wandzie ukazał się Pan Jezus jako Dziecina stojąca na jasnym obłoku, trzymająca w ręku kulę ziemską, nad którą świeciła nadzwyczajna gwiazda, a na kuli ziemskiej wyryso-

34 W. Malczewska, *Wizje, przepowiednie, upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, s. 112.

35 Tamże.

36 Tamże.

37 Tamże, s. 115.

wane były różne kraje, w tym Polska z dostępem do Morza Bałtyckiego i napisem: „Królestwo Marii”. W czasie tej samej mszy świętej Wanda widziała u stóp Jezusa klęczących przedstawicieli różnych narodów, a między nimi dostrzegła królów polskich: Mieszka I z żoną Dąbrówką, Władysława Jagiełłę z Jadwigą, Kunegundę z Bolesławem i Jana III Sobieskiego, a zatem tych władców polskich, którzy w szczególny sposób przyczynili się do krzewienia chrześcijaństwa i promowania w czasie swych rządów idei chrześcijańskiego pośłannictwa Polski. Tworzyli oni mit Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, broniącej Europę przed niebezpieczeństwem ze strony innowierców.

W widzeniach Wandy pojawiały się także ostrzeżenia skierowane do Polaków. W piąty piątek Wielkiego Postu 1872 r. Wanda ujrzała Zbawiciela dźwigającego krzyż na Kalwarię, który objawił jej zagrożenia dla bytu Polski po odzyskaniu Niepodległości:

Zbliżają się czasy przewrotne. Ojczyzna wasza będzie wolna od ucisku wrogów zewnętrznych, ale ją opanują wrogowie wewnętrzni. Przede wszystkim starać się będą wziąć w swe ręce młodzież szkolną i dowodzić będą, że religia w szkołach niepotrzebna, że można ją zastąpić innymi naukami. Spowiedź i inne praktyki religijne, kontrola Kościoła nad szkołami zbyt ciężka, bo ścieśnia myślenia ucznia. Krzyże i obrazy religijne ze sal szkolnych będą chcieli usunąć, aby te wizerunki chrześcijańskie nie drażniły Żydów. Przez młodzież pozbawioną wiary zechcą w całym narodzie wprowadzić niedowiarstwo. Jeżeli naród uwierzy temu i pozbędzie się wiary, straci przywróconą Ojczyznę<sup>38</sup>.

Podobny ton przestrogi zawierała wypowiedź Jezusa w święto Bożego Ciała w 1896 r. Również Maryja napominała Polaków przed trwaniem w niewoli dawnych grzechów: warcholstwa, lenistwa, egoizmu klasowego, kłótniowości i anarchii.

Do wstrząsających należą widzenia Wandy dotyczące przyszłych losów Rosji, która jawi się jej jako imperium zła. W jednym z widzeń z 14 listopada 1893 r. ujrzała mianowicie św. Jozafata oraz prześladowanych Unitów, a także usłyszała zapowiedź sądu Boga nad Rosją i upadek. Jezus tak go zapowiedział:

38 Tamże.

Zbliża się dzień Mojej Sprawiedliwości; ten, co wydał rozkaz wymordowania was, niedługo będzie gospodarzył: dzieci jego i wnuki wymordują sromotnie przez jego własni poddani, wrogowie Mojego Krzyża; jego dziedzictwo będzie rozszarpane. Wasi polegli bracia, co polegli w obronie wiary, ze słowami przebaczenia wrogom, otrzymali już zapłatę w Niebie. A wy, żyjący jeszcze, wytrwajcie w wierze i zachęcajcie drugich do wytrwania, a staniecie się uczestnikami chwały waszych poległych braci<sup>39</sup>.

W kolejnym widzeniu Wanda usłyszała: „Rosja rozsypie się, a klasztory przetrwają burze. Rosję spotka kara Boska za krew przez nią przelaną, wołającą o pomstę do nieba. Straszne klęski spadną na Polskę, ale jej nie zgniotą”<sup>40</sup>. Zagłada Rosji ma być ostateczna.

W objawieniach Malczewskiej znaczące wydaje się współwystępowanie treści religijnych i patriotycznych łączących mękę Jezusa z cierpieniami Polaków pod zaborami. Religia w tym przypadku stanowi wartość narodową, ponieważ jest czynnikiem kształtującym jego duchowość i jednocześnie integrującym go wokół trwałych wartości mających swe źródła w tradycjach ogólnonarodowych, co daje poczucie przynależności do uniwersalnej społeczności religijnej, jaką jest Kościół Powszechny. W widzeniach Wandy czytelne są wątki mesjanistyczne wywodzące się z romantyzmu polskiego, głównie z Mickiewiczowskich *Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego*<sup>41</sup>, budujących wywodzący się ze Starego Testamentu obraz „pielgrzymującego Ludu Bożego”. Mesjanistyczna wizja wpisana w *Księgi* łączy wizję męki i zmartwychwstania Chrystusa z rozbiorami Polski i walką Polaków o niepodległość Ojczyzny. W widzeniach Wandy ważną rolę odgrywają również napominania Chrystusa i Maryi skierowane do Polaków, którzy muszą wytrwać w swej drodze ku świętości, pokutować i oczyścić duszę narodu z grzechów przywodzących zgubę Polaków. Malczewska dowodzi, że przyszłość Polski, jej wolność i suwerenność zależą od pokory i wierności Bogu. Odpowiedzią zaś Wandy na ostrzeżenia Jezusa: „Niech tylko naród tej wolności nie obróci w swawolę”<sup>42</sup> są słowa ułożonej przez nią modlitwy:

39 Tamże.

40 Tamże.

41 E. K. Czaczkowska, *Wanda Malczewska (1822–1896)*, s. 252.

42 W. Malczewska, *Wizje, przepowiednie, upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, s. 68.



Polsko, Ojczyzno moja, upadnij do nóg Panu Jezusowi, który Ci wolność zapowiada. Dziękuj Mu i kochaj Go całym sercem. Bądź wierną Kościołowi jako Oblubienicy Chrystusowej, a Matce Twojej, która cię zrodziła i wychowała. Stój silnie przy Kościele, broń Jego praw nadanych Mu od Boga, a zwalczaj wszelkie postanowienia rządów schizmatycznych, heretykicznych i żydowsko-masońskich, dążących do ograniczenia Jego wolności, a nawet do Jego zagłady<sup>43</sup>.

Wolność i potęgę polskiej państwowości łączyła z wolnością wiary i pozycją kościoła katolickiego. Kończąc rozważania nad fenomenem religijności Malczewskiej, warto przypomnieć, że jej bratankiem był Jacek Malczewski, który przyjeżdżał do Żytna i był świadkiem objawień. Narodziła się wtedy duchowa, wręcz intymna więź między Wandą a Jackiem. W ważnym 1872 r., w okresie intensywnych objawień Wandy, namalował dla niej obrazek Matki Bożej. To przed nim Wanda miała się modlić, aby „swego talentu na szkodę duszy i Ojczyzny nie użył, tak jak wielu malarzy, rzeźbiarzy, czy powieściopisarzy, którzy swoimi bezwstydnymi utworami psują tysiące dusz i do piekła prowadzą”<sup>44</sup>. W jednym z widzeń Matka Boża obiecała jej, że Jacek zostanie malarzem „sławnym o kierunku czysto religijnym, narodowym i historycznym”<sup>45</sup>. Wkrótce Malczewski w duchu bliskim mistycyzmowi i idealizmowi namalował tryptyk patriotyczny *Prawo, Ojczyzna, Sztuka*. Istotne w jego twórczości stały się cykle tematyczne, wielokrotnie powtarzane w różnych wariantach, ważne dla zrozumienia sensu tego malarstwa, motywy chrystologiczne i tanatyczne. Malarz po śmierci spoczął w krypcie Zasłużonych na Skałce, a pochowano go w habitie tercjarza franciszkańskiego.

Warto głębiej zastanowić się nad dziełem życia Malczewskiej. Można po prostu uznać, że stany emocjonalne, w które popadała Wanda, wynikały z jej choroby, długotrwałego osłabienia, depresji czy rozstroju nerwowego. Doznania, przekraczające psychiczną wytrzymałość i wykraczające poza idealistyczny pragmatyzm, zostały opisane m.in. przez Antoniego Kępińskiego w pracy *Schizofrenia*. Widzenia Malczewskiej nabierają jednak innego wymiaru, jeśli

43 *Spełniają się prorocтва nt. Polski dane sł. B. Wandzie Malczewskiej.*

44 Tamże.

45 Tamże.

potraktujemy je nie z perspektywy choroby lub religii ujmowanej jako system społeczno-kulturowy czy instytucjonalny, lecz jako „żywą” wiarę w Boga, będącą wyrazem osobistej relacji ze Stwórcą, co przybiera formę wewnętrznego dialogu, w którym interlokutor uzyskuje autonomiczny status jako ucieleśniony reprezentant osoby istniejącej w rzeczywistości poza świadomością podmiotu. Taki dialog jest zjawiskiem dynamicznym, pokrewnym procesom podlegającym nieustannym zmianom, mającym charakter podmiotowy i relacyjny, który płynie nie z przymusu tylko z wolności osoby, dzięki czemu może ona dokonać wolnego wyboru, oddając Bogu to, co ma najcenniejsze. Postrzegana w tej optyce wiara rodzi się z miłości do Boga i bliźnich. To z wolności osoby, a nie ze społecznego czy kulturowego przymusu, wyrasta ofiara polegająca na oddaniu Bogu tego, co człowiek posiada najcenniejszego. W tym rozumieniu wiara nie jest projekcją stanów psychicznych ani fanatyzmem czy egzaltacją, lecz wiarą, która – jak pisał św. Augustyn – zagłębia się w osobowości człowieka. Dzięki niej zyskuje on odwagę wkroczenia w głębinę Tajemnicy. Człowiek, patrząc w głąb siebie, odnajduje tam obraz Boży – owo święte Ty. Tym samym odkrywa drogę prowadzącą od powierzchni do głębi duszy: od ja do Ty, od obrazu do praobrazu, od symboli do sensu. Droga ta została przez św. Augustyna nazwana drogą miłości<sup>46</sup>. Tak rozumiana droga ku Bogu „prowadzi poprzez ja dalej i głębiej”<sup>47</sup>. Wanda kroczyła drogą tak właśnie rozumianej wiary w Boga ukierunkowanej na cel eschatologiczny<sup>48</sup>. Żyjąc trwale duchem Ewangelii, okazała się zdolna do zachowania prawd wiary bez względu na postępującą dechrystianizację i okoliczności natury politycznej, społecznej czy kulturowej. Jej przykład potwierdza, że Bóg może być doświadczony tylko w osobistej relacji modlitewnej przez osobę w pełni wolną i świadomą. Należy zatem zwrócić uwagę na wewnętrzną dialogowość widzeń mistycznych Wandy, tworzących własne, wewnętrzne reguły komunikacyjne, które dają się rozpoznać i opisać przez odwołanie do współczesnej filozofii dialogu, reprezentowanej m.in. przez Martina Bubera (1878–1965), Emmanuela Lévinasa (1906–1995) i Gabriela Marcela (1889–1973), którzy proponującą rozumienie świata, wycho-

46 T. Halik, *Hurra, nie jestem Bogiem!*, s. 45.

47 Tamże, s. 52.

48 Tamże, s. 61.

dząc z założenia, że „całe prawdziwe życie jest spotkaniem”<sup>49</sup>. Tak o tym pisze Buber: „w każdym ty, zwracamy się ku Ty wiecznemu”; „Sens ty [...] nie może się wypełnić, aż do momentu odnalezienia nieskończonego Ty”<sup>50</sup>.

Malczewska prezentuje typ religijności, która pozwala na stworzenie więzi religijnej silniejszej niż więź rodzinna, narodowa, społeczna i będącej odporną na działania dechrystianizacyjne. W jej rozumieniu chrześcijaństwo jest religią ludzi ubogich, pokrzywdzonych, odrzuconych, chorych. Polega na czynieniu miłosierdzia. Źródłem tej odwagi jest – co potwierdza jej przykład – wiara w „żywego” Boga doświadczana osobiście, budowana w intymnym dialogu ze Stwórcą. Biografia Wandy Malczewskiej pełna „zwrotnych” punktów okazuje się czymś więcej niż hagiograficznym *exemplum*. Staje się „żywym” świadectwem wolności osoby ludzkiej, jej autonomii i odwagi, zatrzymania się w świetle Prawdy.

**Streszczenie:** Biografia Wandy Malczewskiej (1822–1896) dobrze wpisuje się w historię polskiej duchowości drugiej połowy XIX w. Była lekarką i nauczycielką, jak również apostołką, ewangelizatorką. Swą postawą w sposób idealny realizowała wzorce kobiety chrześcijańskiej, która życie traktuje w kategoriach służby Bogu i bliźnim. W wieku pięćdziesięciu lat Wanda otrzymała dar widzeń mistycznych i prorokowania przyszłych wydarzeń, dotyczących głównie losów Polski, Rosji i Kościoła. Pierwsze widzenie miało miejsce 28 kwietnia 1872 r. w czwartą niedzielę Wielkanocy, w kościele w Żytnie. W czasie widzeń bezpośrednio uczestniczyła w męce Pańskiej. Dlatego została nazwana polską Anną Katarzyną Emmerich. Stany emocjonalne, w które popadała, były wynikiem trudnych, bolesnych doświadczeń życiowych, wydarzeń historycznych takich jak powstanie styczniowe, ciężkiej choroby i bezdomności w połączeniu z samotnością. Można uznać je za szczególne „punkty zwrotne” w jej biografii, które wpłynęły na jej postawę wobec życia i duchowość, a tę z perspektywy filozofii dialogu, zwłaszcza koncepcji Martina Bubera, należy potraktować jako budowanie osobistej relacji z Chrystusem w mistycznym zespoleniu. Wanda Malczewska miała odwagę pójść własną ścieżką życiową – drogą powołania duchowego i stać się wizjonerką oraz mistyczką.

**Słowa kluczowe:** Wanda Malczewska, mistyka, wiara, apostołstwo, Ewangelia, filozofia dialogu.

49 Zasady filozofii dialogu omawia B. Baran, *Przedmowa*, w: *Filozofia dialogu*, tłum. T. Gadacz, wybór i oprac. B. Baran, Kraków 1991, s. 7–36; T. Żółkowska, *Ja, Ty, Inny – dialog?*, „Studia Edukacyjne”, 28 (2013) s. 17–30; K. Wóycicki, *Inny i Bóg. Nad książkami Emmanuela Lévinasa*, „Więź”, 5 (1983) s. 22–27.

50 M. Buber, *Ja i Ty*, tł. J. Doktor, Warszawa 1992, s. 76.

## Bibliografia

- Malczewska W., *Wizje, przepowiednie, upomnienia dotyczące Kościoła i Polski*, wyd. 5, oprac. Alojzy Majewski, Wrocław 2016.
- Augustynik G., *Miłość Boga i Ojczyzny okazana w czynach, czyli żywot świętobliwej Polki Panny Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej, jej objawienia i przepowiednie dotyczące Kościoła i Polski*, Częstochowa 1922.
- Bar J., *Polskie zakony*, „Prawo Kanoniczne”, 4 (1961) nr 1–4, s. 421–592.
- Baran B., *Przedmowa*, w: *Filozofia dialogu*, tł. T. Gadacz, wybór i oprac. B. Baran, Kraków 1991, s. 7–35.
- Bruchnalska M., *Ciche bohaterki: udział kobiet w Powstaniu Styczniowym: (materiały)*, Miejsce Piastowe 1933.
- Buber M., *Ja i Ty: wybór pism filozoficznych*, tł. J. Doktor, Warszawa 1992.
- Czaczkowska E. K., *Mistyczki. Historie kobiet wybranych*, Kraków 2019.
- Czermińska S., *Malczewska Wanda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 19, red. E. Rostkowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1974, s. 272–273.
- Czermińska S., *Wanda Malczewska (1822–1879)*, „*Nasza Przeszłość*”, 38 (1927) s. 166–167.
- Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań–Warszawa 1972.
- Halik T., *Hurra, nie jestem Bogiem!*, tł. A. Babuchowski, pomysł i wyb. A. Klich, Warszawa 2013.
- Kossak Z., *Wspomnienie o Wandzie Malczewskiej*, „*Wiara i Życie. Miesięcznik religijno-moralny dla inteligencji*” 1 (1926) s. 13–17; 2 (1926) s. 57–60.
- Maciątek S. P., *Wanda Malczewska*, Warszawa 1934.
- Majewski A., *Żywot świętobliwej Wandy Justyny Nepomuceny Malczewskiej: 1822–1896*, Warszawa 1931.
- Marecki J., *Zakony w Polsce*, Kraków 2000.
- Misiurek J., *Historia i teologia polskiej duchowości katolickiej*, t. 2, Lublin 1998.
- Olszewska M. J., *Drogi nadziei. Polska proza historyczna z lat 1876–1939 wobec kryzysu kultury*, Warszawa 2009.
- Olszewski D., *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Lublin 1984.
- Orzechowska E., *Droga do niepodległości Polski Wandy Malczewskiej*, s. 1–28, [https://www.psp14.radom.pl/wp-content/uploads/2022/03/Droga\\_do\\_niepodleglosci.pdf](https://www.psp14.radom.pl/wp-content/uploads/2022/03/Droga_do_niepodleglosci.pdf), dostęp: 1.04.2023.
- Pezda J., *Jacek Siemieński*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997.
- Prejs R., „*Następstwa żywotne*” – święci i błogosławieni Kościoła katolickiego epoki powstania styczniowego, w: *Rok 1863 w kilku odsłonach*, red. E. Niebelski, Lublin 2016.

Spełniają się prorocтва nt. Polski dane s. B. Wandzie Malczewskiej, <https://www.frona.pl/a/spelniaja-sie-proroctwa-nt-polski-dane-sl-b-wandzie-malczewskiej-1,89813.html>, dostęp: 1.04.2023.

Thun F. S. von, *Sztuka rozmawiania*, t. 3: *Rozwój osobowy*, tł. P. Władyka, Kraków 2002.

Tracz Z., *Przebieg procesu beatyfikacyjnego Czcigodnej Sługi Bożej Wandy Malczewskiej na podstawie Positio Super Virtutibus oraz Relatio et vota Congressus Peculiaris Super Virtutibus*, „Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie”, 4 (2008) s. 281–287.

Zofia Kossak na emigracji, oprac. M. Pałaszewska, Warszawa 1998.

Żółkowska T., *Ja, Ty, Inny – dialog?*, „Studia Edukacyjne”, 28 (2013) s. 17–30.